Cena 50 hal.

Nowy Dziennik wychodzi codziennie rano — także w poniedziałki — Adres redakcyi i administracyi Kraków, ul. Stradom 13. Nr telefonu 379. w nocy 1556. Rękopisów nie zwraca się. Konto P. K. O. Nr. 141.123 Zakładem Galicyjskiej Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Cena 50 hal.

Prenumerata w Krakowie mies. 12 K. kwart. 35 Kor., z odnoszeniem do domu mies. 14 Kor. kwart. 41 Kor. Na prowincyi 14, kwart. 41 K. Za granicą: mies. 16 Kor. kwart. 47 Kor. Cena ogłoszeń: 1 w. pet. 1-szp. 0·80 (Mk. 0·80) Nadesłane; 1 w. pet. 3·— (Mk. 3·—) Tekst: 1 w. pet 3·— (Mk. 5·—) Zawiadomienia ślubne i gratulacye: 20 koron.

Rok II. Kraków, niedziela 7 września 1919. Nr. 193

W cichem ustroniu.

Misya amerykańska z ambasadorem Morgenthauem na czele kończy swój pobyt w Polsce, lecz nie skończyła bynajmniej swej m i s y i. Czeka ją teraz druga połowa pracy o wiele cięższa i bardziej odpowiedzialna niż pierwsza, wydanie orzeczenia i sprawozdania o tem, co widziała, słyszała i o tem, co stać ma się w przyszłości, aby położenie Żydów w Polsce uległo gruntownej zmianie. Morgenthau chce się usunąć w ciche ustronie Szwajcaryi czy innego kraju neutralnego, aby w skupieniu ducha, zdala od zgiełku ulicy i wrzawy prasowej przestudyować zebrany materyał i wydać s w ó j sąd, z którym się dotychczas dyplomatycznie wstrzymywał, nie chcąc przechylić go w jedną lub drugą stronę. Morgenthau zamierza w cichem ustroniu wznieść się ponad skargi i żale, ponad oskarżenia i oszczerstwa, aby ściśle objektywnie i rzeczowo, jak przystoi na wielkiego męża stanu, reprezentującego w swojej osobie potężne państwo i jeszcze potężniejszą ideę sprawiedliwości, wydać sąd i znaleźć środki, zmierzające do ukojenia bolów i do usunięcia żalów uzasadnionych lub przesadnych. Czy wolno nam jednak, nam wyczekującym z niecierpliwością tego sądu, wierzyć w jego możliwość i urzeczywistnienie? Oto pytanie, na które znajdujemy odpowiedź tylko w wątpieniu, że nie powiem · z w ą t p i e n i u, jako że dotychczasowe enuncyacye i zachowanie się Morgenthaua z jednej strony a smutne nasze doświadczenia z drugiej strony budzą w nas mało otuchy i nadziei, mało pewności i zaufania. Nie jesteśmy bynajmniej pesymistami, owszem grzeszymy zawsze i teraz raczej optymizmem, ale rachunek sumienia, uczyniony po bytności misyi w różnych miejscowościach Polski, nie zawsze daje wyniki dodatnie. Nie przesądzamy jednak wyniku ostatecznego, lecz chcemy uchwycić zasadnicze momenty, cechujące pobyt misyi amerykańskiej w Polsce, aby je wyłuskać z owego chaosu zdarzeń i epizodów podrzędnego znaczenia, nam ku n a u c e a Morgenthauowi i jego towarzyszom ku p a m i ę c i.

Interwencyi misyi amerykańskiej zażądaliśmy n i e m y, aczkolwiek myśmy byli pokrzywdzeni, — lecz Polacy. Sądziliśmy bowiem i sądzimy nadal, że przy dobrej woli obu stron, na której n a m nie zbywa, sprawa żydowska w Polsce da się załatwić ku zadowoleniu naszemu i pożytkowi państwa polskiego. Kiedy jednak przybycie misyi do Polski stało się faktem dokonanym, przyjęliśmy ją życzliwie i godnie, jak przystało na tych, którzy nie mają się czego bać, czego wstydzić i czego owijać w bawełnę. Nie myśmy byli tymi, którzy za plecami misyi szukali punktów zaczepnych, nie myśmy poddawali w wątpliwości jej dobrą wolę i dobre chęci, nie myśmy grzeszyli wobec niej nietaktem, nieraz grubym nawet i rażącym. A jednak bylibyśmy może często w prawie tak postąpić, jeżeli uprzytomnimy sobie, że nie zawsze przyjmowano naszych, czysto rzeczowych, bez patosu i krzykliwości przedstawionych skarg z należytem zrozumieniem, ba nawet z należytą wyrozumiałością. Nie możemy bynajmniej zapomnieć o tem, że przed zajęciem Mińska przez wojska polskie, otrzymaliśmy niezasłużoną i nieuzasadnioną admonicyę ojcowską, która była urągowiskiem wobec faktów, zaszłych zaraz po wkroczeniu wojsk polskich do tego miasta. Nie możemy tak łatwo przeboleć, że ambasador Morgenthau, po którym owi nękani i maltretowani paryasi żydowscy spodziewali się zbawienia jak po Mesyaszu, nie znalazł odpowiedzi równie śmiałej i męskiej, jak śmiałe i męskie było zapytanie jednego z dziennikarzy polskich, czy ambasador uznaje Żydów za narodowość czy nie. Nie możemy nie czuć się dotkniętymi przyjęciem, jakie Morgenthau zgotował niektórym przedstawicielom naszym w Krakowie i w Częstochowie, przerywając im rzeczowe i tylko rzeczowe oświetlenie obecnego położenia Żydów w Polsce.

A jednak... .

A jednak Morgenthau, odjeżdżając z Polski nie będzie mógł powiedzieć o nas, żeśmy mu płacili pięknem za nadobne, żeśmy kiedykolwiek lub gdziekolwiek uchybili wobec niego kurtoazyi, grzeczności i szczerej życzliwości. Temuby przeczyły owe liczne, nader liczne owacye, zgotowane misyi przez tłumy żydowskie we wszystkich miejscowościach Polski, zaszczyconych jego bytnością. A działo się tak dlatego, ponieważ wierzyliśmy i chcemy wierzyć w najlepsze intencye misyi, aczkolwiek pojęcie i zrozumienie sprawy polsko-żydowskiej nie zawsze stało na odpowiedniej wyżynie. Myli się Morgenthau, jeżeli sądzi, że kwestya żydowska jest tylko kwestyą religijną, kwestyą pożycia jednego wyznania obok drugiego, kwestyą ucisku jednej religii przez drugą, państwową. Nie o to chodzi Zydom w Polsce, którzy pod względem struktury duchowej i politycznej są zupełnie różni od Żydów amerykańskich tego typu, co Morgenthau, wyrosłych wśród zupełnie innych warunków, cieszących się zupełnem równouprawnieniem, nie znających »kwestyi żydowskiej« jako takiej, bo nie było powodów do jej powstania. Kwestya żydowska w Polsce nie ma nic wspólnego z religią, chyba tylko o tyle, o ile dotyczy ona naszej narodowej jaźni, naszego narodowego bytu i rozwoju. Kwestya żydowska w Polsce jest par excellence kwestyą narodową, kwestyą istnienia i wyżycia się narodowego Żydów w ramach praw i państwowości polskiej. Nasze żądania autonomii kulturalnej i politycznej nie tangują bynajmniej w niczem religii państwowej, jak nie wyłamują się z ram ogólno-państwowych, toteż podłożem antysemityzmu w Polsce nie jest kwestya religijna, lecz jest niem wrzekoma rozbieżność interesów kulturalno-politycznych. Powiadam „wrzekoma“, ponieważ w rzeczywistości między naszym postulatem

Rząd ukraiński reaguje na wzburzoną opinię publiczną.

Zaproszenie komisyi żydowskiej na Ukrainę.

Wiedeń, (Tel. wł.) Jak donosi ukraińskie biuro prasowe, wysłał ukraiński minister dla spraw zagranicznych Włodzimierz Temnycki telegram do prezesa ukraińskiej delegacyi pokojowej w Paryżu hr. Tyszkiewicza, w którym rząd ukraiński zaprzecza energicznie, jakoby rząd Petlury był odpowiedzialny za pogromy. Większość miejscowości wymienionych w sprawozdaniu o pogromach znajduje się w obszarach okupowanych. Na obszarze podlegającym rządowi ukraińskiemu przyszło w czasie od listopada 1918 do końca sierpnia 1919 tylko (!) w trzech wypadkach do ekscesów (!) antyżydowskich ze strony ludności, a mianowicie w Płoskirowie, w Żmerynce i raz na Wołyniu. Rząd ukraiński jako przyczynę (!) tych rozruchów podaje bolszewizm części Żydów, przyznaje jednak sam, że to pogromów wcale nie usprawiedliwia. W dalszym ciągu podnosi w telegramie Temnycki, że republika ukraińska uznała narodowość żydowską, nadała jej autonomię narodową i że zwalcza z całą energią hecę antysemicką.

Celem położenia kresu »niesłusznym« zarzutom prasy zagranicznej i celem stwierdzenia czystej prawdy proponuje rząd ukraiński utworzenie specyalnej komisyi, złożonej z reprezentantów narodu żydowskiego, którzyby zbadali na miejscu prawdziwy stan rzeczy. Na członków komisyi zaprasza ukraińskie ministerstwo dla spraw zagranicznych Achad Haama, Usyszkina, Goldsteina i dra Jochelmana (prezydenta londyńskiego komitetu centralnego terytoryalistów).

(Powyższy gołosłowny telegram ministra ukraińskiego nie umniejsza w niczem straszliwej winy rządu, który tolerował rzezie niewinnej ludności, przechodzące w swej okropności wszystko, co kiedykolwiek miało miejsce w historyi. Zaprzeczenia oczywistych faktów i zwalania winy na ofiary są najgorszą próbą naprawienia wyrządzonej krzywdy. Powoływania się na »dobrodziejstwa« natury politycznej świadczą o całkowitem zapoznaniu celów i istoty autonomii. — P. R.)

Przeciw hecy pogromowej na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) Ministerstwo spraw wewnętrznych wysłało cyrkularz do wszystkich starcstw, posterunków żandarmeryi i urzędów policyjnych, wzywający do zwalczania ruchu antysemickiego. Cyrkularz stwierdza, że heca antysemicka ciągle jeszcze trwa.

Zastepca żupana w Edynburgu wystosował do ministerstwa spraw zagranicznych telegram, w którym zaprzecza jakoby w komitacie edynburskim odbyły się pogromy. (Wiemy aż nazbyt dobrze, że wszelkie sprostowania o pogromach stwierdzają tylko dowodnie, że pogromy się odbyły — P. R.)

Szaleńcy...

Berlin. (Tel. wł) Obrady zjazdu wszechniemców zamieniły się w niesłychaną hecę antysemicką. Pewien junkier pruski zawołał podczas obrad z płaczem: »Żydzi zrabowali mi mój dom Hohenzollernów«.

Nowa deklaracya rządu angielskiego w Palestynie.

Kopenhaga. Tel. wł. Kopenhaskie biuro syonistyczne donosi: Wskutek rozmaitych zajść w Palestynie wystosowało brytyjskie ministerstwo dla spraw zagranicznych telegram do władz okupacyjnych w Palestynie, w którym przypomina władzom tym deklaracyę rządu brytyjskiego z 2 listopada 1917 i poleca uważać jako fait accompli, że Palestyna ma zostać narodową siedzibą Żydów. Cyrkularz poleca przeto z naciskiem władzom, traktować ludność żydowską w Palestynie w sposób odpowiadający intencyi rządu angielskiego, wyrażonej w powyższem oświadczeniu, a mianowicie bez względu na fakt, że Żydzi stanowią obecnie mniejszość w Palestynie. (Wiadomość o powyższym cyrkularzu rządu angielskiego podaliśmy jeszcze w numerze z 17 sierpnia b. r. — Red.).

ZGROMADZENIE LUDOWE

protestujące przeciw rzezi Żydów na Ukrainie

z referatami pos. **Grynbauma i Thona**

odbędzie się jutro w niedzielę, 7 bm. w podwórzu realności p. Süssera

przy ul. Krakowskiej L. 13.

(a nie przy ul. Krakowskiej 4).

Katolicki kongres palestyński w Szwajcaryi.

Berno szw. (Tel. wł.) W dniach od 21 do 25 października obradować będzie w Einsiedeln międzynarodowy katolicki kongres p a l e s t y ń s k i. Inicyatywę do tego dało szwajcarskie »Stowarzyszenie Ziemi Św.«. Celem kongresu jest strzeżenie interesów katolickich w Palestynie i utrzymywanie tamże miejsc świętych oraz strzeżenie praw świata katolickiego do tychże miejsc. (Organizacya syonistyczna niejednokrotnie stwierdzała w swych oficyalnych enuncyacyach, w szczególności podczas przyjęcia Sokołowa u papieża, że założenie żydowskiej siedziby w Palestynie nie narusza w niczem praw świata katolickiego do miejsc świętych w Palestynie. Syoniści zaproponowali e k s t e r y t o r y a l n o ś ć tych miejsc. P. Red.)

Ochrona mniejszości w Czechach.

Paryż. (Ag. Havasa). W artykule 58 traktatu pokojowego z Austryą zobowiązuje się Austrya uznać zupełną niepodległość państwa czeskosłowackiego, obejmującego także autonomiczny obszar Rusi na południowym stoku Karpat.

Artykuł 57 brzmi: Państwo czechosłowackie godzi się na włączenie do traktatu z mocarstwami sprzymierzonemi i stowarzyszonemi postanowień, które mocarstwa uznają za konieczne dla ochrony tej części ludności republiki czesko-słowackiej, która różni się od większości rasą, jezykiem albo religią.

Przeciw imigracyi do Ameryki.

Amsterdam. (B. K.) Biuro prasowe Radio donosi za »New York Times«, że projekt ustawy o ograniczeniu imigracyi przedłożony senatowi amerykańskiemu, znajduje także poparcie związków robotniczych, obawiających się konkurencyi i obniżenia płacy.

narodowej a pożytkiem i całością państwa polskiego niema żadnej sprzeczności. Twierdzenia zaś o żądaniach „państwa w państwie“ są taniem, bezkrytycznem hasłem szowinistów i reakcyonistów polskich. I w tym kierunku musi Morgenthau, a z nim cała misya „umlernen“, musi zrozumieniem i pojąć, że takiej kwestyi nie można załatwić pięknymi frazesami, ani podaniem ręki przez premiera rabinowi na uroczystem nabożeństwie w bóżnicy (bo i taki był plan!), ani w inny sposób zewnętrzny. Każdy bowiem środek zewnętrzny zostanie czczą formą. Tu musi nastąpić zwrot od wewnątrz, ze strony społeczeństwa polskiego, ono musi we własnym interesie pojąć, że zupełne równouprawnienie narodowe Żydów uczyni z nich najwierniejszych i najpożyteczniejszych obywateli państwa. Ucisk przeciwnie i pozbawienie ich praw zrobi z nich wiecznych malkontentów, będących niezdrowym elementem w każdem ciele państwowem, a zwłaszcza w młodem.

Kiedy Morgenthau wniknie w tym duchu w istotę rzeczy i przekona się że sedno jej nie leży ani w pogromach ani w ekscesach tłumu ani w pozbawieniu setek urzędników chleba ani w wypędzaniu młodzieży ze szkół i wyższych uczelni, bo to wszystko są objawy jednej i tejsamej choroby, na jaką miała misya znaleźć lekarstwo. Znaną jednak jest zasadą, że lekarz tylko wtedy zapisać może odpowiednie i skuteczne lekarstwo — choć i to niezawsze — gdy postawi trafną dyagnozę! A o to właśnie chodzi także w chorobie polsko-żydowskiej! Poznawszy zaś chorobę, nie będzie się Morgenthau dziwił, że Żydzi nieraz zbyt głośno krzyczą, bo ból jest dokuczliwy a bohaterzy u Homera nawet płaczą z bólu. Zapewne, że to może nieestetyczne, trudno jednak żądać od chorego, aby pamiętał o estetyce.

I jeszcze jedno. Postępowanie Morgenthaua cechowała zbytnio nuta dobroczynności, która dźwięczała często z jego słów i znajdowała oddźwięk w mowach i enuncyacyach gościnodawców. Sądzimy jednak, że było to tylko przypadkowe, podrzędne w wystąpieniu Morgenthaua, bo, aczkolwiek jesteśmy, jak i inni zresztą, wdzięczni i zobowiązani za dary amerykańskie, któremi pożywiły się rzesze zgłodniałych i wynędzniałych, to jednak jako n a r ó d jałmużny nie chcemy, na dobroczynność nie liczymy. Chcemy wierzyć tak często powtarzanemu przez Morgenthaua zapewnieniu, że reprezentuje on w swej czcigodnej osobie ideały Wilsona i wolnych Stanów Zjednoczonych i żądamy umożliwienia i pomocy w urzeczywistnieniu tych ideałów wobec nas. To uważaliśmy za cel misyi amerykańskiej, dlatego tyle wagi i znaczenia przywiązywaliśmy do niej i dlatego przyjęliśmy ją z otwartem sercem i szczerem uczuciem, aczkolwiek nie myśmy byli jej inicyatorami. Miała ona sposobność przekonania się, że właściwe, całe żydostwo znajduje się w obozie syonistycznym i partyi narodowych jemu pokrewnych, że zatem narodowe nasze żądania są ową bolączką, na którą trzeba lekarstwa. Jeżeli się uda Morgenthauowi znaleźć je i zastosować, wybuduje on sobie w sercach naszych pomnik trwalszy od spiżu a wieczny, jak wyzwalający się duch żydowski.

Czy je tylko znajdzie? Odpowiedź na to pytanie kryje się jeszcze w łonie przyszłości.

Jak troskliwy lekarz szukać go będzie —

. W cichem ustroniu.

Dr M. Kawereth.

Nowa komisya koalicyi w Cieszynie.

Berno mor. (Tel. wł.) »Lidove Noviny« donoszą z Morawskiej Ostrawy: Nadeszła tu wiadomość, że komisya koalicyi w Cieszynie otrzymała telegraficzne zawiadomienie z Paryża, iż w najbliższych dniach przybędzie do Cieszyna nowa komisya koalicyi celem zbadania na miejscu konfliktu czesko-polskiego odnośnie do Cieszyna i że dopiero na podstawie tych nowych badań nastąpi d e f i n i t y w n e rozstrzygnięcie kwestyi Cieszyna.

»Praska Tribuna« donosi z Morawskiej Ostrawy, że przybycie nowej komisyi koalicyi do Cieszyna spowodowane zostało ostaniml wypadkami w Zagłębiu.

Linia demarkacyjna na Pokuciu.

Kraków. »Czas« donosi: Rumuni opuściwszy Pokucie, zatrzymali w okupacyi najbardziej wysunięty na południe cypl wschodniej Galicyi wzdłuż górnego biegu Czarnego Czeremoszu od źródeł pod Komanową poprzez Babę Ludową, Burkut, Szybeny, Jawornik aż po Żabie, które linią demarkacyjną zostało w ten sposób przecięte, że wieś została po naszej stronie, a połoniny, do Żabiego należące, znalazły się pod okupacyą rumuńską. W ten sposób centrum Huculszczyzny pozostało pod rumuńską okupacyą.

Anglia uznaje Wilno jako stolicę Litwy.

Wieden. Tel. Comp. donosi z Rotterdamu: Rząd angielski uznał Wilno jako stolicę Litwy.

Koalicya domaga się zmiany konstytucyi niemieckiej.

Poznań, PAT. Radio z Nauen: Wszystkie pisma niemieckie roztrząsają wiadomość, podaną przez prasą ententy, o nocie najwyższej rady międzysojuszniczej, wystosowanej do rządu niemieckiego, w której ententa żąda od Niemiec zniesienia postanowień w ustawodastwie niemieckiem, które stanowią o przypuszczalnem połączeniu się niemieckiej Austryi z państwem niemieckiem. Drugi artykuł niemieckiego ustawodastwa brzmi: Nienależące do państwa niemieckiego kraje mogą być przyjęte do Rzeszy niemieckiej, jeżeli ludność tych krajów wyrazi pod tym względem swoją zgodę. Artykuł odnośny mówi: Niemiecka Austrya, po przyłączeniu się do Rzeszy niemieckiej, ma prawo brania udziału w zgromadzeniu narodowem ilością głosów, odpowiadającą ilości zaludnienia.

Nauen, PAT. Dzienniki berlińskie zaznaczają w związku z notą prezydenta ministrów Clemenceau, domagająca się zmiany konstytucyi niemieckiej, iż ze względu na trudności techniczne trudno będzie do 14 dni uczynić zadość temu żądaniu ententy. »Vorwaerts« pisze, iż podpisany w Wersalu traktat pokojowy przez konstytucyę nie jest dotknięty. Zresztą Niemcy nie zobowiązały się odstąpić od wszelkiej myśli połączenia się z Austryą, raczej uznały w art. 60 traktatu, iż niepodległość Austryi jest nie do zmienienia, chyba że Rada Ligi Narodów zgodzi się na taką zmianę. »Vossische Ztg.« uważa stanowczą odmowę za jedynie możliwą odpowiedź ma tego rodzaju żądanie ententy.

Czesi wobec traktatu pokojowego z niem. Austryą.

Wiedeń. »Tel. Comp.« donosi z Pragi: Cała prasa czeska omawia projekt traktatu pokojowego koalicyi z niemiecką Austryą. podnosząc, że koalicya przyznała zbyt wielkie ustępstwa Austryi głównie kosztem państwa czesko-słowackiego. Obowiązek dostarczania niemieckiej Austryi węgla jest nadzwyczaj uciążliwy, a przedewszystkiem ogranicza suwerenność Czech, narzucając nowemu państwu wyraźną kuratelę. »Venkow« podnosi, że państwo czesko słowackie ma wolną rękę i może odmówić podpisu swego na traktacie pokojowym.

Likwidacya banku austryacko-węgierskiego.

Wiedeń. PAT. »Der Morgen« podaje: Według postanowień traktatu pokojowego ma być bank austro-węgierski natychmiast po ratyfikacyi traktatu pokojowego zlikwidowany. Ponieważ w tym czasie nie będzie utworzony instytut banknotowy niem. Austryi, aby nie nastąpiło vacuum będzie utworzone prowizoryum, tak, że agendy banku węgierskiego obejmie państwo niemieckiej Austryi.

O niepodległość Irlandyi

Saint Germain. Jak donosi »Humanite«, wysłuchała komisya senatu amerykańskiego dla spraw zagranicznych pełnomocników Irlandyi, domagających się niepodległości swojego kraju.

Ukraińcy przeciw Denikinowi.

Londyn. (Tel. wł.) Ukraińska misya w Londynie zaprotestowała przeciw pochodowi Denikina na Kijów i domaga się od rządu angielskiego, by Denikinowi wyznaczono ściśłą stretę operacyjną (Jak donieśliśmy wczoraj, za »Kuryerem warszawskim« zajął już Denikin Kijów i wypędził stamtąd Petlurę. P. R.)

Bolszewicy walczą do upadłego.

Wiedeń, Tel. Comp. donosi z Bukaresztu: Rumuńskie biuro prasowe ogłasza: Pochód zwycięskiej armii rumuńskiej na froncie besarabskim trwa nadal. W nocy z 3 na 4 bm. zaatakowali bolszewicy nasz front znacznemi siłami, zostali jednak zupełnie odparci. Jeńców wzięliśmy mało, gdyż bolszewicy walczą do upadłego.

Co się dzieje w państwie bolszewików?

Moskiewski korespondent warszawskiego organu Bundu »Lebensfragen« opisuje w następujący sposób obecną sytuacyę w państwie bolszewików:

Stosunki a p r o w i z a c y j n e są w Rosyi nad wyraz uciążliwe. Nie umiera się tam wprawdzie z głodu, jak często opisują gazety zachodnio europejskie, atoli ceny artykułów pierwszej potrzeby są horendalnie wysokie. Wysokość płac i zarobków odpowiada jednak wysokości wydatków, tak że stosunek ten poniekąd się wyrównywa.

Bardzo poważną sytuacyę na polu aprowizacyi przypisać przedewszystkiem należy niedomagającym coraz bardziej środkom transportowym. Lokomotywe są — jak to w Rosyi mówią — »chore«, a na chorobę tę niema lekarstwa, gdyż brak w kraju odpowiedniego surowca. Dezorganizacyę w ruchu kolejowym powiększa jeszcze sabotaż ze strony części personalu kolejowego z pod znaku tak zwanych »ruchłowców«. (Ruchłow, były minister carski, znany organizator czarnej sotni). Kradzieże i rabunki kolejowe są na porządku dziennym.

Rząd sowietów czyni usiłowania, aby jako tako zapewnić miastom dowóz żywności. W tym celu zastanowiono nawet ostatnio ruch pasażerów cywilnych. Aby zapewnić sobie najniezbędniejsze produkta organizuje rząd handel zamienny z Ukrainą, skąd otrzymuje chleb, sól, cukier i naftę w zamian za manufakturę i produkty oliwne.

W walce z drożyzną godzi się rząd sowiecki nieraz na rozmaite kompromisy. I tak dozwolono ostatnimi czasy znowu na w o l n y h a n d e l w dziale drobno kupieckim. S p e k u l a c y a kwitnie jednak w Rosyi w zastraszający wprost sposób. Za drogie pieniądze można w drobnym handlu dostać wszystko bez wyjątku.

Z powodu braku surowców i ogólnej dezorganizacyi znajduje się p r z e m y s ł prawie w zupełnym zastoju. Fabryki pracują jedynie na potrzeby armii.

Robotnik jest ogółem zupełnie i n d y f e r e n t n y i z d e p r y m o w a n y. Jedyną jego troską jest, skąd otrzymać kawałek chleba. Często przychodzi do burzliwych demonstracyj robotniczych. Coraz głośniej i częściej rozlega się hasło: »Zakończcie wojnę, dajcie chleba!«

W rządzie panuje ogromny nieporządek. Wydane dziś rozporządzenia odwołuje się nazajutrz albo się ich wogóle nie wykonuje. Często pozostaje jedno rozporządzenie w zupełnej sprzeczności z drugiem. Kancelarye rządowe przepełnione są urzędnikami, którzy zaprowadzili olbrzymi aparat biurokratyczny, przypominający żywo czasy caratu. Wytworzyła się zwolna t. zw. a r y s t o k r a c y a s o w i e c k a, mieszkająca w Kremlu i zupełnie odcięta od »ludu«. Po zamachu na Lenina, a ostatnio i na innych komisarzy ludowych — kilka razy na Zinowiewa — nie można tak samo uzyskać przystępu do Lenina, jak dawniej do cara...

Po arystokracyi sowieckiej idzie t. wz. b u r ż u a z y a s o w i e c k a t. j. cała owa duża warstwa urzędników państwowych, nie gardzących żadnymi środkami, byle tylko pod każdym względem użyć życia. Rząd centralny robi, co może, atoli b i u r o k r a t y z m, g o s p o d a r k a p r o t e k c y j n a, k a r y e r o w i c z o s t w o i d e m o r a l i z a c y a szerzą się coraz bardziej.

W rządowych sferach sowieckich ścierają się dwa prądy: prąd u m i a r k o w a n y z Leninem na czele, liczący się z obecnymi warunkami i dla utrzymania się u władzy czyniący rozmaite koncesye chłopom, drobnym kupcom itd, oraz prąd r a d y k l n y z Trockim, Dzierżyńskim, Leszczyńskim i innymi na czele, który nie chce się wdawać w żadne kompromisy i czyni wszystko, co może aby tylko utrzymać się choćby o miesiąc lub nawet o dzień dłużej u władzy.

Ostatnio przeważać zdaje się wpływ Lenina. który zajmuje się intenzywnie kwestyami opieki społecznej i podobnymi problemami, co u ortodoksyjnych bolszewików wywołuje zarzut oportunizmu. Powiadają oni, że »Lenin na starość stał się miękki«...

Na czele Rosyi sowieckiej stoją — jak wiadomo — dwie instytucye rządowe: »R a d a k o m i s a r z y«, której przewodniczy Lenin i »C e n t r a l n y k o m i t e t w y k o n a w c z y R a d«. Na czele tego ostatniego stał zmarły w maju b. r. Swierdłow, a obecnie stoi K a l i n i n.

Kalinin były robotnik i autodydakta osobistość wybitna i bardzo uzdolniona, zaczyna coraz znaczniejszą odgrywać rolę w państwie bolszewików. Jest on znakomitym mowcą i organizatorem. Specyalnym pociągiem objeżdża Rosyę używając dla celów propagandy kinematografu i specyalnych plakatów agitacyjnych, malowanych przez pierwszorzędnych artystów rosyjskich.

Niedawno temu podjął Kalinin, cieszący się zwłaszcza wielką popularnością u chłopów małorolnych, wielką agitacyę przeciw dezercyi w armii.

Czerwona armia liczy obecnie, jak w Rosyi utrzymują, 3 m i l i o n y ż o ł n i e r z y a cała Rosya zmieniona jest w jedno wielkie obozowisko wojenne. Wedle wyrażenia obiegającego w kierujących kołach sowieckich, prowadzi obecnie Rosya wojnę nietylko na zewnątrz, ale i na wewnątrz t. j. przeciw międzynarodowej burżuazyi. Front polski był dotychczas przez bolszewików lekceważony. Utrata Wilna zaskoczyła ich dość niespodziewanie, a jeszcze bardziej upadek Mińska. Klęski te przypisują w rosyjskich kołach wojskowych zdradzie wodzów rosyjskich, operujących na owych odcinkach.

Główną uwagę zwraca dowództwo wojskowe przeciw nieprzyjacielowi wewnętrznemu, przeciw Kołczakowi i Denikinowi. Armia Kołczaka jest obecnie w zupełności rozbitą, a w Rosyi utrzymują, że nie zdoła się więcej zreorganizować. Objektywni znawcy sądzą, że Kołczaka nie zniszczyła tak dalece armia sowiecka, jak własne jego metody represyjne, stosowane w bezwzględny sposób przeciw robotnikom i chłopom. Chuligańskie metody białej armii Kołczaka doprowadziły do tego, że chłopi witają wkraczających bolszewików jak zbawców.

Nastrój czerwonej armii nie jest pomyślny. Ducha żołnierzy podtrzymuje bezustanna i wzorowo prowadzona agitacya, oraz paniczna obawa przed ewentualnym wkroczeniem koalicyi.

Twierdzenie, iż czerwona armia składa się głównie z Łotyszów i Chińczyków, jest z gruntu f a ł s z y w e. W całej blizko trzechmilionowej armii sowieckiej jest zaledwie parę tysięcy Chińczyków.

Z uwagi na grożącą czarnosecinną reakcyę zmieniły niebolszewickie stronnictwa socyalistyczne swoją dotychczas negatywną wobec sowjetów taktykę. Krytykują one wprawdzie nadal ostro metody rządowe bolszewików, ale nie odmawiają bolszewikom poparcia. Ze wszystkich tych stronnictw mają jednak pewien wpływ na masy tylko: internacyonaliści, lewica mienszewików, lewica eserów, a z żydowskich — Bund i Poale Syon.

(Dokończenie nastąpi).

Fabrykacya konserw rybnych i owocowych w Palestynie.

Fabrykacya konserw rybnych istniała w Palestynie jeszcze przed wojną, ale na małą skalę; w Syryi natomiast jest wyrób konserw dotąd nieznany.

Produkcya krajowa nie pokrywała jednak wszystkich potrzeb konsumentów i musiano dotychczas sprowadzać do Palestyny konserwowane, słone oraz suszone ryby z Europy. Ponieważ atoli Palestyna posiada bogactwo ryb byłoby pożądanem, by sporządzać konserwy na miejscu i to nietylko dla potrzeb miejscowych, ale też dla eksportu.

Hodowla ryb była w starożytności rozpowszechnioną w wysokim stopniu nad jeziorem Tiberias, zwłaszcza u wypływu Jordanu z jeziora. To też w niektórych punktach wybrzeża wyrabiano dotąd konserwy rybne (solone, suszone lub w puszkach blaszanych). Ostatnio też powstało w Palestynie towarzystwo wodne »Agudat-Hamajim«, którego celem jest uczynić użytecznemi wody palestyńskie dla ogółu. Towarzystwo to zajmuje się również rozwinięciem rybołowstwa, by w ten sposób umożliwić wielu rodzinom żydowskim zarobkowanie. W tym celu udało się zorganizować małe grupy rybaków w pobliżu Haify, Jafty, Kineret i Kolonii Chedera.

Także fabrykacya konserw z sardynek ma dobre widoki. Już przed wojną istniała nad brzegami jeziora galilejskiego przy zakładzie dla hodowli ryb fabryka konserwowania sardynek. Olbrzymie masy sardynek, które pokazały się w ostatnich latach na wodach tego jeziora, przynosiły temu przedsiębiorstwu poważne dochody. Bogactwo oliwy w kraju może się również znacznie przyczynić do podniesienia i rozwoju produkcyi konserw sardynkowych. Otwiera się zatem dla ubogiej ludności wybrzeża jeziora Tiberias i dla innych imigrantów możliwość natychmiastowego i bardzo korzystnego zarobkowania, gdyż musimy przyjąć, że sardynki przerabiane w Palestynie, tak z powodu swojego nadzwyczajnego smaku, jakoteż i z tego powodu że miejsce wyrobu będzie miało siłę atrakcyjną, bardzo łatwo znajdą wielki rynek zbytu w Europie przed wytworami francuskimi i norweskimi.

Dla prywatnej inicyatywy otwiera się tu zatem wielkie pole działania, mimo że niewątpliwie zostaną wydane pewne ograniczenia co do wyzyskiwania palestyńskich wód rzecznych przez prywatne przedsiębiorstwa na korzyść użytkowania ogółu.

Produkcya konserw jarzynowych i owocowych przedstawia też korzystne widoki. Szczególnie ważną jest produkcya marmolady pomarańczowej do której mogą być korzystnie zużyte pomarańcze spadające w wielkiej ilości podczas burz, a które dotąd nie zużytkowane — gniją. Nadmienia się, że dla fabrykacyi marmolady bardzo dobrze nadają się także gorzkie i nieszlachetne pomarańcze.

Z innych konserw owocowych ma widoki fabrykacya miodu z winnej jagody, który ma łatwy rynek zbytu w kraju i zagranicą.

Fabrykacya konserw owocowych ma tem większe widoki, ile że istnieje możliwość stworzenia rodzimego przemysłu cukrowego, gdyż trzcina i buraki cukrowe w Palestynie bardzo dobrze się udają.

Dotąd sporządzono też w Palestynie konserwy z jarzyn, ale w sposób bardzo prymitywny. Z powodu bardzo niskich cen jarzyn będzie można przy większej fabrykacyi, opartej na największych systemach znaleść wielki rynek zbytu w Europie, zwłaszcza w krajach wschodnich.

Wyrób konserw mięsnych nie ma w Palestynie widoków, gdyż w krajach południowych spożywa się mało mięsa.

Aby fabrykacyę konserw w wielkim stylu urządzić, potrzeba fachowców z wielkimi kapitałami. Większe kapitały możnaby ewentualnie uzyskać przez zrzeszenie się kilku jednostek ze znaczniejszym kapitałem.

Dr. R. Rosenblüth.

Na marginesie.

Zbratanie.

Na konferencyi dziennikarzy polskich i żydowskich u p. Morgenthaua nastąpiła pierwsza próba porozumienia polsko-żydowskiego.

Wypadła ona — ponad wszelkie oczekiwania.

Już w przedsionku hotelowym powitali się przedstawiciele prasowi obu narodowości nad wyraz serdecznie. Rozczulającą była zwłaszcza scena zapoznania się ober-syono-bolszewika z jednym ze znanych pogromców żydowskich.

W salonie p. Morgenthaua zasiedli „nieprzyjaciele" wspólnie i zgodnie u stołu, uzbrojeni od stóp do głów w papier i ołówki.

Przemowy ober-syono-bolszewika wysłuchali dziennikarze polscy z ogromną uwagą i niezwykłem zainteresowaniem. Formułę „cives Poloni natione Judaei" przyjęli z entuzyazmem do wiadomości. Rekryminacye co do urzędników i oficerów żydowskich przyrzekli poruszyć natychmiast w swych organach.

Gdy p. Morgenthau wspomniał o Pińsku, pojawiły się tu i ówdzie łzy w oczach. Na wspomnienie o rzeziach ukraińskich zapanowało s z c z e r e oburzenie.

O bojkocie dziennikarze polscy dotychczas jeszcze nic nie słyszeli. To też dowiedziawszy się o nim od młodych kolegów żydowskich, zawołali jednogłośnie: „To niesłychane! Nie pozwolimy ciemnym duchom barbarzyńskiego szowinizmu zatruwać nadal duszy naszego narodu."!

P. Morgenthau skonstatował z entuzyazmem idealną harmonię między dziennikarzami obu stron. „A twierdziłem zawsze — wołał do gen. Jadwina — że tylko bezpośrednio zejść się muszą, a zaraz znajdzie się droga do zgody!"

Trzymając się pod ramię, wychodzili dziennikarze z hotelu „Grand", kierując kroki wprost do Hawełki. Tu zamówili kilkadziesiąt kanapek i kieliszków. Przy swobodnej pogawędce wyjaśniła się reszta nieporozumień.

Na zakończenie podniósł jeden, który wczoraj jeszcze nienawidził syonistów bardziej od Czechów i Prusaków, kieliszek do góry, wznosząc tradycyjny toast:

— Kochajmy się!

To wszystko miało miejsce w dniu 26 sierpnia br. — a k u r a t n a o d w r ó t.

PEPIN.

NADESŁANE

Za rubrykę tą redakcya nie odpowiada.

KRONIKA.

Kraków, 6 września

Z powodu s p o c z y n k u sobotniego i wczesnego wskutek tego zamknięcia redakcyi nie zawiera nasz numer dzisiejszy ostatnich wiadomości telegraficznych i kronikarskich.

Odszkodowanie za rozruchy. Gmina m. Krakowa postanowiła wdrożyć akcyę celem wyjednania u rządu odszkodowania względnie pomocy subwencyjnej dla ofiar rozruchów w dniach 6 czerwca br. i następnych. Wobec tego, wzywa się wszystkich, którzy z powodu tych rozruchów ponieśli szkody, aby bezzwłocznie przedłożyli magistratowi należycie uzasadnione podania z wykazem szkód.

W sprawie wysyłki listów do Ameryki południowej. (PAT.) Związek demokratyczny polski w południowej Ameryce, z siedzibą w Paranie, chcąc przyjść z pomocą w sprawach informacyjnych swym rodakom, przebywającym w tym kraju, zawiadamia, że organ związku pismo „Świt" (Caiza Postal 8 Ponta Grossa, Parana Brasil) pośredniczy w przyjmowaniu listów dla mieszkańców polskich południowej Ameryki i listy te będzie dalej wysyłał. W tych samych sprawach jakoteż w kwestyach informacyjnych należy się zwracać do konsula polskiego w Paranie p. Kazimierza Głuchowskiego, a to do ministeryum spraw zagranicznych w Warszawie, ulica Miodowa 22.

Do żyd. szkoły ludowej w Krakowie wpisało się — wedle otrzymanych informacyj — dotąd przeszło 400 uczniów tak, że Wydział był zmuszonym wpisy zamknąć. — Na usilne nalegania rodziców Wydział postanowił przyjmować dodatkowe zgłoszenia t y l k o do II kl. żeńskiej i do IV kl. — aż do 7 bm. —, zaś do kl. I do 10 bm., poczem wpisy o s t a t e c z n i e będą zamknięte. Również na kursa przygotow. I i II kl. żyd. g i m n a z y u m r e a l n e g o zgłosiła się wielka ilość uczniów i uczenic.

Ze sportu. „M a k k a b i B" — „D i a n a" (Podgórze.) Rozegrany 30 u. m. match tych młodych drużyn zakończył się mimo wybitnej przewagi „Makkabi" nierozstrzygnięta 2:2.

„M a k k a b i" — „P o l o n i a" (Łódź). — W niedzielę 31 u. m. gościła »Makkabi" w Łodzi i wśród najokropniejszych warunków, niemożliwej kałuży bagna i wody na tamtejszym placu, niebezpiecznych granic tegoż otoczonych torem cementowym, nierutynowanego sędziego wyszła przy ciągłej widocznej przewadze nierozstrzygniętą 2:2. — Nadzwyczaj ciepłe przyjęcie zgotowała „Makkabi" tamtejsza »Bar Kochba."

Z a w o d y l e k k o a t l e t y c z n e członków „Makkabi", odbyte w środę cieszyły się dość wielką frekwencyą. Wyniki były następujące: I) Bieg młodocianych na 60 m. — 1) Brautmann 9 i pół sek. II) Bieg jun. na 60 m. — 1) Silberstein 8 i cztery piąte sek. III) Bieg młodocianych na 600 m. — 1) Kahan 2·3 min. IV) Bieg. na 100 m. — 1) Spiegel 11 i dwie piąte sek. V) Rzut dyskiem 1) Landau Saul 28·50 m. VI) Rzut oszczepem — 1) Heim 37·10 m. VII) Bieg na 400 m. — 1) Tislowitz 1 3 dwie piąte min. — VIII) Bieg na 100 m. — 1) Choczner W. — 3·4 min IX) Skok w dal — 1) Heim 5·30 m. X) Bieg na 3000 m. — 1) Elsner sen. 11·55 min. XI) Skok wzwyż dla jun. — 1) Landau 1·42 m. XII) Skok wzwyż — Heim 1.58 m.

Zawody wykazały znakomity materyał lekkoatletyczny. Uczestników w zawodach było 56. „Makkabi" ma niezaprzeczoną zasługę w rozwoju i inicyatywie sportu lekkoatletycznego w Krakowie.

Tel-Awiw. Miesięcznika żydowskiego „Tel-Awiw", wydawanego w języku polskim w Łodzi przez prof. Zygm. Bromberg-Bytkowskiego, pojawił się właśnie zeszyt 3 ci za sierpień br. z następującą treścią: Z. Bromberg-Bytkowski: Wielkość duszy. Cynberg: Prądy mistyczne wśród Żydów polskich, dr. Klackin: Filozofia żydostwa Herm. Cohena, Maks Nordau: Żydzi jako wyzyskiwacze, dr Symchoni: Do polsko żyd. rzeczywistości, M. Jarblum o „Bundzie" i td. — Adres: Łódź, Piotrkowska 23.

„Haszomer". W połowie września ukaże się pierwszy numer miesięcznika „Haszomer" pisma młodzieży szomrowej w Polsce w języku hebrajskim i polsk. Abonament roczny wynosi K 30 — Numer pojedynczy K 2·50. Przy zamówieniach należy uiszczać należytość z góry. Adres redakcyi i administracyi: „Haszomer" Lwów, Kotlarska 7.

Wpisy na kursa języka hebrajskiego dla uczniów i uczenic rozpoczynają się od niedzieli 7 bm. codziennie od 4—5 pop. w „Bejt Jisrael" Miodowa 17. Nauka rozpocznie się w poniedziałek 8 bm.

K O M U N I K A T Y.

Wydział stow. „Młodość" w Krakowie zawiadamia, że I kolonia wysłana 20 sierpnia już wróciła. W niedzielę wiecz. wyjeżdża II kolonia. Członkowie, którzy zostali uznani za chorych, a uchwalono ich na wieś wysłać, zgłoszą się dziś w sobotę o g. 7 wiecz. w stow. Wolnica 4.

REPERTUAR OPERETKI w „NOWOŚCIACH."

Dziś i codziennie: „Tam gdzie skowronek śpiewa" operetka Fr. Lehara w 3 aktach.

Z kraju.

Nowy Targ, 30 sierpnia (Z kahału. Z działalności Komitetu lokalnego org. syon. Czytelnia żydowska).

Żydzi tutejsi jakoś nie mają szczęścia. Każda akcya przedsięwzięta z wielkim rozmachem utyka na jakimś martwym punkcie i wszystko nadal pozostaje po dawnemu.

Przed paru miesiącami rozwinięto akcyę celem skłonienia znienawidzonych, a ustanowionych jeszcze przez rząd austryacki reprezentantów kahalnych do ustąpienia. W tym celu odbyło się wówczas przy udziale prawie wszystkich Żydów tutejszych zgromadzenie i wszyscy jednogłośnie wyrazili swe oburzenie na zachowanie się tego »tak zwanego kahału«, który swoją nieudolnością i bezczynnością prowokuje ogół żydowski. Panowie ci przyrzekli wówczas po nadejściu czasów spokojniejszych rozpisać wybory, by umożliwić Żydom należytą reprezentacyę. Przyrzeczenia tego »dygnitarze kahalni« dotychczas nie wypełnili; w bezczynności swej trwają jednak nadal i narażają ludność, która w dzisiejszych czasach oczekuje jakiejś pomocy ze strony kahału, na nieobliczalne straty. Cała rzesza biednych Żydów tutejszych jest bez opieki, gdyż nikt nie zabiera w ich imieniu głosu, by ulżyć ich nędzy.

Większą ruchliwość okazuje tutejszy Komitet lokalny org. syon. Z jego to inicyatywy założonym został Komitet. Pomocy Żydów Polskich, którego staraniom należy zawdzięczyć uzyskiwanie od czasu do czasu szczupłych darów amerykańskich rozdzielanych bezpłatnie między najuboższą ludność żydowską. Również staraniem Komitetu lokalnego założony został K o n s u m żydowski ku wielkiemu zadowoleniu tutejszych Żydów, albowiem bardzo wiele przez państwo racyonowanych, a ludności nieodzownie potrzebnych artykułów codziennego zapotrzebowania otrzymuje do rozdziału tylko Kółko Rolnicze, które jednak artykuły te rozdziela jedynie między swych członków, którymi oczywiście nie mogą być Żydzi.

Lecz konsum ten znajduje się jeszcze ciągle w stadyum przygotowawczem i mimo, że od założenia upłynęły już blizko dwa miesiące, o działalności jego nie słychać. Życzyć by sobie należało, by wybrana Dyrekcya przyspieszyła rozpoczęcie czynnego funkcyonowania konsumu, mogącego przyczynić się do usunięcia przynajmniej częściowo braków codziennych.

Przed kilku dniami bawił tutaj w przejeździe do Zakopanego poseł do Sejmu dr Ignacy Schipper i wygłosił przy tej sposobności w lokalu czytelni żydowskiej odczyt na temat »Sejm, a kwestya żydowska«. — W wyczerpującym referacie wyjaśnił prelegent całokształt kwestyi żydowskiej na tle ogólnej sytuacyi w Polsce, oraz przedstawił stanowisko poszczególnych stronnictw sejmowych wobec tejże.

Z inicyatywy Stow. żyd. akad. »Hakoach«, które urządza cykl wykładów z rozmaitych dziedzin wiedzy i życia, wygłosiła odczyt p. dr Henryka Fromowiczówna z Krakowa na temat »Zarys rozwoju stylów w sztuce«. P. dr Fromowiczówna zdołała swym referatem w sposób popularny zainteresować zebraną publiczność dla poruszonego tematu i po przedstawieniu historyi sztuki wyjaśnić w sposób przystępny istotę i cechy charakterystyczne poszczególnych stylów w sztuce.

Bojkot. P. Mechel Hagel prowadził w Strzyżowie od około 20 lat handel skór surowych. Handel ten prowadził przedtem przez około 30 lat jego ojciec Jakób Hagel. Podczas wojny oddała centrala skór p. Mechlowi Haglowi zastępstwo zakupu na powiat Strzyżów w ten sposób, że zakupione skóry zobowiązany był dostarczać większej firmie skórniczej w Rzeszowie. W bieżącym miesiącu otrzymał p. Hagel zawiadomienie ze Starostwa w Strzyżowie oraz z urzędu gminnego, że o d e b r a n ą mu zostaje legitymacya upoważniająca do zakupu skór surowych i że z a k a z a n y mu zostaje dalszy handel tym artykułem pod surowemi karami, wreszcie, że legitymacyę ma złożyć w Urzędzie gminnym, a licencya na zakup skór w powiecie strzyżowskim p r z e c h o d z i na spółkę »Towarzystwo skórnicze«. Spółka ta dopiero została założona, a kierownikami jej są: ksiądz i pewien bogaty wieśniak, obaj z Lutczy i nauczyciel oraz pewien rymarz, obaj ze Strzyżowa. Żaden z nich nie prowadził dotychczas nigdy handlu skórą.

Kupujcie Polską pożyczkę!

Redaktor naczelny i odpowiedzialny Dr. Wilhelm Berkelhammer